

## Sejm powstańczy 1831 o opłacie rekrutowego od starozakonnych

W Rzeczypospolitej szlacheckiej Żydzi nie służyli w armii. Jest jednak faktem, iż w krytycznych momentach historycznych Żydzi byli powoływani do różnych powinności wojennych. Tak więc w czasach wojen z Rosją, Tatarami, Szwecją, Turcją w XVII w. byli oni zobowiązani do dostarczenia kontyngentów wojskowych, brali udział w obronie miast, w rozbudowie obwarowań miejskich, zaopatrzeniu armii w broń i w innych świadczeniach na rzecz wojska<sup>1</sup>. W czasie Insurekcji Kościuszkowskiej Żydzi wstępowali ochoczo do oddziałów zbrojnych, brali udział w krwawych bitwach o Warszawę, a w kwietniu 1794 r. uformowali znany pułk Berka Joselewicza, którego większość żołnierzy poległa podczas walk o Pragę. Żydzi wstępowali także do legionów na emigracji.

W Księstwie Warszawskim w początkowym okresie, dopóki nie zapadła decyzja o zawieszeniu Żydów w prawach obywatelskich i politycznych, podlegali oni obowiązkowi służby wojskowej<sup>2</sup>.

Tendencja do wyłączenia Żydów od tego ważnego obowiązku obywatelskiego działała również od początku istnienia Królestwa Polskiego i była wynikiem pozbawienia ich praw politycznych i obywatelskich. Dekret z 5 (17) października 1816 r. wprowadził powszechny obowiązek służby wojskowej na okres 10 lat dla wszystkich mieszkańców w wieku 20–30 lat. Te wszystkie przepisy poboru wojskowego stosowały się również do ludności żydowskiej. Aleksander I był za utrzymaniem zasady powołania Żydów do osobistej służby wojskowej. Stanowisko to było zgodne z zasadami przyjętymi przez Nowosilcowa w projekcie ogólnego statusu społeczności żydowskiej w Królestwie. Minister sekretarz stanu informował rząd o opinii cesarza. Sprawa była rozważana na posiedzeniu Rady Administracyjnej 10 grudnia 1816 r., kiedy to ministrowie sprawiedliwości oraz skarbu domagali się wydania zarządzenia zapobiegającego zwalnianiu Żydów od służby wojskowej<sup>3</sup>. Na tymże posiedzeniu rządu namiestnik po raz pierwszy wystąpił z sugestią, aby i w tej dziedzinie wrócić do praktyki rządu Księstwa Warszawskiego i umożliwić Żydom uwolnienie się od służby wojskowej przez wykup. Wkrótce potem Rada Stanu Królestwa uchwaliła projekt przepisów dodatkowych w sprawie poboru Żydów, zatwierdzony przez Radę Administracyjną na posiedzeniu 21 grudnia 1816 r. Cesarz przyjął te propozycje, a dekretem z 26 grudnia 1816 (7 stycznia 1817) bliżej określił warunki poboru Żydów do służby wojskowej. Art. 3 dekretu zapowiadał, że osobista służba Żydów może być zamieniona na opłatę pieniężną<sup>4</sup>.

Na kilka lat przed powstaniem listopadowym, gdy zamożniejsze i zasymilowane grupy społeczności żydowskiej czyniły zabiegi o uzyskanie praw obywatelskich, sprawą służby wojskowej zajął się Komitet do Spraw Żydowskich oraz jego Izba Doradcza. Członkowie Izby tłumaczyli, iż istnieją dwie pobudki skłaniające każdego mieszkańca do służby: miłość ojczyzny i miłość sławy. Jeżeli ludność żydowska stroni od służby wojskowej, to przede wszystkim dla tego, iż władze rządowe, nie dopuszczając jej do praw obywatelskich ani nawet cywilnych, nakładają na nią specjalne podatki, ograniczają jej prawa osiedlania się w miastach i tym samym przytępiają w niej miłość ojczyzny. To władze chcą ją „koniecznie utrzymywać w tym błędzie, że Polska jest tylko jej macochą, a nie matką”<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Horn: *Powinności wojenne Żydów w Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978.

<sup>2</sup> A. Eisenbach: *Centralna reprezentacja Żydów w Księstwie Warszawskim (1807–1815)*, „Bleter far gesichte” t. II, Warszawa 1938, s. 68.

<sup>3</sup> A. Eisenbach: *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 267–274.

<sup>4</sup> Dziennik Praw KP, t. III, s. 31.

<sup>5</sup> A. Eisenbach: *Memoriał o położeniu ludności żydowskiej w dobie konstytucyjnej Królestwa Kongresowego*, „Teki Archiwalne” nr 21, Warszawa 1987.

Komitet Starozakonnych domagał się powołania młodzieży żydowskiej do czynnej służby wojskowej uważając ją za ważny czynnik przyspieszający emancypację Żydów. W związku z tymi uwagami Rada Administracyjna uchwałą z 29 maja 1827 r. ustaliła pewne prerogatywy dla Żydów wysłużonych w wojsku polskim. Odrzuciła jednak propozycję powołania ich do czynnej służby. Znamienne, iż fakt ten miał miejsce w tym samym czasie, gdy w Rosji powołano Żydów do osobistej służby wojskowej, a w krajach europejskich ten obywatelski obowiązek ciążył na nich już od wielu lat<sup>6</sup>.

Jak ta sytuacja przedstawiała się w innych zaborach? W Austrii, również w Galicji, obowiązek służby rozciągnięto na Żydów już ustawą z 1788 r. Wprawdzie cesarz Leopold II dekretem z sierpnia 1790 r. zamienił osobistą służbę na podatek, jednakże już w 1804 r., w związku z wojnami napoleońskimi, wprowadzono ponownie obowiązek osobistej służby wojskowej Żydów. W latach wojny napoleońskiej służyło w armii galicyjskiej kilka tysięcy Żydów, którzy uzyskali możliwość awansu do stopni oficerskich<sup>7</sup>. Analogicznie przedstawiała się sytuacja w Prusach i w niektórych państwach niemieckich. Żydzi służyli w wojsku już od czasu wojny 1813–1815

Powróćmy do sytuacji w Królestwie Polskim i postawy Rządu Narodowego i Sejmu Królestwa Polskiego w czasie powstania listopadowego.

Na posiedzeniu Izby Poselskiej w dniu 26 maja 1831 roku w obecności 65 posłów i deputowanych<sup>8</sup> omawiano projekt *o opłacie rekrutowego przez starozakonnych*. Projekt wniósł pod obrady sejmu Rząd Narodowy po zasięgnięciu opinii komisji sejmowych. Rząd motywował, iż układ z ludem starozakonnym w Królestwie Polskim względem opłaty za uwolnienie go od osobistej służby wojskowej z roku 1817 zawarty został bez udziału izb sejmowych. Kolejnym bardzo ważnym argumentem, zdaniem rządu, była wysokość opłaty, która nie odpowiadała powiększonej, w czasie trwania powstania, ponad czterokrotnie narodowej sile zbrojnej.

Obradom przewodniczył marszałek sejmu Władysław Ostrowski<sup>9</sup>, który poprosił sekretarza Ksawerego Czarnockiego<sup>10</sup> o przedstawienie projektu:

*Art. 1. Układ z ludem starozakonnym o uwolnienie go od osobistej służby wojskowej pod d. 6 stycznia 1817 r. zawarty, równie jak postanowienie Namiestnika królewskiego z d. 6 grudnia tegoż roku, wysokość opłaty rekrutowego od starozakonnych mieszkańców stolicy oznaczające, niniejszym uchylone zostają.*

*Art. 2. Lud starozakonny w Królestwie Polskim ma być uwolniony przez rok 1831 od osobistej służby wojskowej.*

*Art. 3. W miejsce osobistej służby wojskowej lud wspomniany złożyć ma za rok 1831 opłatę, wyrównującą cztery razy wziętemu podatкови rekrutowego, jaki był od niego w poprzednich latach pobieranym.*

*Art. 4. Pobór tej opłaty, od której służba czynna wojskowa uwalnia ochotnika wraz z żoną i dziećmi, odbywać się będzie podług urzędzeń dotychczasowych.*

<sup>6</sup> A. Eisenbach: *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870 na tle europejskim*, s. 267–274.

<sup>7</sup> M. Bałaban: *Dzieje Żydów w Galicji*, s. 38 i n.

<sup>8</sup> Augustowski Jan, Baczyński Cyprian, Biedrzycki Ksawery, Brinken Józef, Bukowski Jan, Bykowski Antoni, Chobrzyński Wojciech, Chodecki Wojciech, Chomentowski Franciszek, Cissowski Marjan, Czarnocki Ksawery, Floryanowicz Jan, Fritsch Adam, Gawroński Wincenty, Gliszczyński Jan Nepomucen, Gumowski Feliks, Jaksiewicz Antoni, Jan Charzewski, Jezierski Konstanty, Klimontowicz Jakób, Kozłowski Kajetan, Krysiński Dominik, Ledóchowski Jan, Ledóchowski Józef, Libiszewski Antoni, Lutostański Ludwik, Łempicki Ludwik, Łuszczewski Adam, Małachowski Gustaw, Markowski Feliks, Mazurkiewicz Andrzej, Miaczyński Stanisław, Modliński Józef, Morozewicz Kalikst, Niesiołowski Ksawery, Obniski Franciszek, Okęcki Jakób, Ostrowski Władysław, Piotrowski Michał, Plichta Antoni, Poetyło Alojzy, Pstrokoński Rafał, Radoński Marcin, Rembowski Antoni, Rostworowski Jan, Sołtyk Władysław, Starzeński Józef, Suchecki Florjan, Swirski Józef, Szaniecki Jan Olrych, Śląski Teodor, Świdziński Konstanty, Walewski Ferdynand, Walewski Michał, Wężyk Ignacy, Wiszniewski Józef, Witkowski Klemens, Witkowski Konstanty, Wołowski Franciszek, Zalewski Franciszek, Zawadzki Antoni, Zawadzki Władysław, Ziemięcki Józef, Zwierkowski Walenty.

<sup>9</sup> Ostrowski Władysław (1790-1869), poseł pow. piotrkowskiego (woj. kaliskie) na sejm 1830 r. (M. Karpińska, *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002)

<sup>10</sup> Czarnocki Ksawery, deputowany z okręgu stanisławowskiego (woj. mazowieckie) na sejm 1830.

<sup>11</sup> Mylnie podany miesiąc. Powinno być: sierpnia.

Art. 5. Wykonanie niniejszej uchwały poleca się Rządowi Narodowemu<sup>12</sup>.

Projekt z ramienia rządu przedstawiał minister przychodów i skarbu Alojzy Biernacki. Minister broniąc projektu wyjaśniał, iż każdy mieszkaniec urodzony na polskiej ziemi, bez różnicy wyznania jest zobowiązany pełnić służbę w szeregach wojska narodowego. Jednak już wcześniej uznano – twierdził – iż „powołanie młodzieży tego wyznania do osobistej w wojsku służby ze względu na zwyczaje, obrządki i nałogi, którymi w domowym i społecznym życiu Izraelici powszechnie odróżniają się nie przestają, celowi obrony źle odpowiada”<sup>13</sup>. Biernacki, mówiąc o konieczności zmiany zasad, krytykował układ z 1817 r.<sup>14</sup> Powołując się na artykuł 91 konstytucji KP podkreślał niekonstytucyjność układu, zawarty bowiem został z pominięciem obu izb sejmowych. „Rząd Narodowy uważał – słowami Biernackiego – iż w obecnych chwilach, kiedy siła zbrojna narodowa przeszła w czwórmasób jest powiększona, dawna stopa okupu tak świętej powinności ostać się nie może. Biorąc więc stosunek z powiększonej dotąd i jeszcze powiększyć się mającej liczby wojska, wynika, iż cztery razy wzięta dotychczasowa opłata rekrutowa jest nader umiarkowanym wyrazem ciężaru, jaki z tego tytułu lud starozakonny ponieść winien”<sup>15</sup>.

Minister podkreślał także, iż w czasie dyskusji w komisjach sejmowych poprzedzających debatę padały zdania, „iżby słuszność wymagała pozostawić ludowi starozakonnemu wolny wybór: albo stawienia się osobistego w szeregach wojska, albo poniesienia w razie przeciwnym opłaty rekrutowej”. Polemizował jednak z tym zdaniem argumentując, że trudno spodziewać się, aby Żydzi w czasie trwania działań wojennych ochoczo pragnęli wstępować do armii, skoro nie chcieli służyć w niej w czasie pokoju. Biernacki przyznał wszakże, iż powołanie Żydów do służby wojskowej stanowiłoby poważny krok w kierunku ich emancypacji obywatelskiej, lecz tłumaczył, że na radykalną reformę to nie jest odpowiednia pora. „Odłożyć ją raczej należy do rzędu ulepszeń, jakie Rząd Narodowy w przyjaznej porze zaprowadzić przedsięwzięmie”.

Utrzymanie dotychczasowego sposobu poboru uważał za konieczne z dwóch względów: obowiązujące przepisy nie dopuszczały w opłacie żadnego niedoboru i wprowadzały solidarną odpowiedzialność za jej całość, zabezpieczały zatem dochód publiczny; zaprowadzenie zaś, wymagające go znacznego czasu, nowego sposobu poboru, niweczyłoby cały zamiar szybkiego zasilenia wpływów skarbowych. Rozkład zatem tej opłaty powierzano dozorem bóżniczym, jako bliżej znającym za- możność i sposób zarobkowania współobywateli. W konkluzji minister A. Biernacki wnioskował o uchwalenie nowego prawa<sup>16</sup>.

Jako kolejny przedstawiciel Rządu Narodowego przemawiał minister wojny gen. Franciszek Morawski. Przekonywał o konieczności zwolnienia Żydów od obowiązku osobistej służby wojskowej w roku 1831, wychwalając męstwo i waleczność polskiego żołnierza o Żydach mówił „Słynął niegdyś lud Izraela z męstwa; poświadczają to dzieje, lecz w naszym kraju szczególne tylko indywidualia odznaczyły się męstwem. Z uszanowaniem wspominamy imię walecznego Berka, lecz to jest tylko indywidualna zasługa; nigdy nie widzieliśmy mas tego ludu interesujących się za sprawą powszechną”. Zauważał jednak, że jest ale bardzo niewielka liczba Żydów, którzy okazują uczucia narodowe. „Nie chcę wchodzić, czy wina na nich czy na nas spadać powinna, żeśmy ich nie spolszczyli; dość, że tak jest; dowodem tego dostatecznym jest ofiarowany przez nich szwadron. Kilka już miesięcy upływa, a ledwo kilkunastu znalazło się ochotników, a do opłaty dobrowolnych na ten szwadron ofiar Rząd zmuszony jest ich przynaglać”. W dalszej części wystąpienia podważał też możliwość wykorzystania Żydów do służby pomocniczej w transporcie amunicji i żywności. Stwierdził, że do tej służby najłatwiej wkrada się nieposłuszeństwo. Zarzucił przy tym nawet przypadki zdrady przez ludzi „zakupionych rublami

<sup>12</sup> *Diariusz sejmu 1830–1831*, wyd. M. Rostworowski, Kraków 1910, t. IV, s. 2–3.

<sup>13</sup> Tamże, s. 3.

<sup>14</sup> „Zawarty on został na prośby delegowanych od ludu starozakonnego. Z mocy tego postanowienia Żydzi za opłatą roczną złp. 600 000 (prócz stolicy) zostali zwolnieni od osobistej służby wojskowej, a obok tego za podobne uwolnienie mieszkańców [starozakonnych] stolicy postanowienie z d. 6 grudnia 1817 r. oznaczało wysokość opłaty na 100 tys. złp. Ogólny przychód wynosił zatem 700 złp” (tamże).

<sup>15</sup> Tamże, s. 4.

<sup>16</sup> Tamże, s. 6.

rosyjskimi”. Kończył swoje wystąpienie mówiąc „Wojsko narodowe powinno być ożywione jednym czuciem, jednym zapalem, a gdyby można, jedną wyznawać wiarę”<sup>17</sup>.

Po wystąpieniach członków rządu rozpoczęła się dyskusja w izbie poselskiej. W ciekawej dyskusji jaka rozwinęła się na forum sejmu odnajdujemy świadectwo, jak powszechnie odczuwano niestosowności odmiennego traktowania Żydów od reszty mieszkańców; równie jednak powszechnie zdawano sobie sprawę, iż to nie była chwila odpowiednia do przeprowadzenia gruntownej reformy i do wcielenia w szeregi wojska – nieprzeszkolonego żydowskiego żołnierza. Głos w debacie tego dnia zabrało 18 posłów i deputowanych: W. Chodecki<sup>18</sup>, F. Chomętowski<sup>19</sup>, J. Klimontowicz<sup>20</sup>, D. Krysiński<sup>21</sup> (3), J. Ledóchowski<sup>22</sup>, L. Łempicki<sup>23</sup>, A. Łuszczewski<sup>24</sup>, G. Małachowski<sup>25</sup>, A. Mazurkiewicz<sup>26</sup>, K. Morozowicz<sup>27</sup> (3), A. Rembowski<sup>28</sup>, T. Ślaski<sup>29</sup>, K. Świdziński<sup>30</sup> (4), J. Świrski<sup>31</sup>, I. Wężyk<sup>32</sup> (2), F. Wołowski<sup>33</sup>, W. Zwierkowski<sup>34</sup> (2) oraz Antoni Gliszczyński, minister spraw wewnętrznych i policji.

Ostro krytykował projekt Świdziński. Twierdził, że największym poświęceniem, jakiego społeczeństwo domagać się może od swoich członków, jest służba wojskowa. I nikt nie powinien mieć prawa do wyłączenia się od tego obowiązku. Proponował inną zasadę, a mianowicie przedstawienie zastępcy. „Za marne pieniądze przelewać się ma krew rolników, rękodzielników i obywateli – wołał. – Zasada tego prawa jest barbarzyńska, nieludzka, niegodna wieku naszego. Wypowiadał się, że pieniędzy należy szukać innymi sposobami, bowiem ta ilość, rozłożona jeszcze na dwanaście miesięcy, skarbowi większych korzyści przynieść nie może. Krytykował także pozostawienie rozkładu rekrutowego dozorem bóżniczym, które posądził o to, iż sprzyjały rodzinom bogatszym i dlatego płaciły one stosunkowo małą kwotę, a najbardziej obciążona była warstwa najuboższa. Na zakończenie wnosił o odrzuceniu proponowanego projektu i opracowanie nowego”<sup>35</sup>.

Nie podzielał jednak tego zdania Świrski. Podkreślał, iż rzeczywiście odsunięto Żydów „od praw obywatelskich”. Tłumaczył jednak, że zarówno ze względów moralnych, jak i przydatności w szeregach armii znaczenie ich będzie żadne. Z tych też powodów, by przyjść ojczyźnie na pomoc choćby środkami finansowymi, należało projekt poprzeć<sup>36</sup>.

<sup>17</sup>. Tamże, s. 6–8.

<sup>18</sup>. Chodecki Wojciech, deputowany z okręgu łączyckiego (woj. mazowieckie) na sejmy 1825 i 1830 r.

<sup>19</sup>. Chomętowski Franciszek, deputowany z m. Sandomierza (woj. sandomierskie) na sejm 1830 r.

<sup>20</sup>. Klimontowicz Jakub, deputowany z okręgu augustowskiego (woj. augustowskie) na sejm 1830 r.

<sup>21</sup>. Krysiński Dominik (1785–1853), deputowany z okręgu m. Warszawy gm. 5 (woj. mazowieckie) na sejmy 1818, 1820 i 1825 r.; od 18 III 1831 r. deputowany miasta Warszawy gm. 4 (woj. mazowieckie).

<sup>22</sup>. Ledóchowski Jan (1791–1864), poseł z pow. jędrzejowskiego (woj. krakowskie) na sejmy 1825 i 1830 r.

<sup>23</sup>. Łempicki Ludwik (zm. 1871), deputowany z okręgu pow. opatowskiego i sołeckiego (woj. sandomierskie) na sejmy 1825 i 1830 r.; od 8 VIII 1831 r. senator-kasztelan Królestwa Polskiego.

<sup>24</sup>. Łuszczewski Adam, poseł pow. sochaczewskiego (woj. mazowieckie) na sejm 1830 r.

<sup>25</sup>. Małachowski Gustaw (1797–1835), poseł z pow. szydlowieckiego (woj. sandomierskie) na sejm 1830 r.; utracił mandat w związku z objęciem funkcji ministerialnej; ponownie wybrany z tego samego okręgu 6 VI 1931 r.

<sup>26</sup>. Mazurkiewicz Andrzej, deputowany z okręgu zamojskiego (woj. lubelskie) na sejm 1830 r.

<sup>27</sup>. Morozowicz Kalikst (1799–1872), poseł z pow. lubelskiego (woj. lubelskie) na sejm 1830 r.

<sup>28</sup>. Rembowski Antoni, deputowany z okręgu m. Kalisza gm. 2 (woj. kaliskie) na sejm 1830 r.

<sup>29</sup>. Ślaski (Ślaski) Teodor, poseł z pow. kieleckiego (woj. krakowskie) na sejm 1830 r.

<sup>30</sup>. Świdziński Konstanty (1793–1855), poseł z pow. opoczyńskiego (woj. sandomierskie) na sejm 1830 r.

<sup>31</sup>. Świrski Józef (1784–1854), poseł z pow. hrubieszowskiego (woj. lubelskie) na sejmy 1825 i 1830 r.

<sup>32</sup>. Wężyk Ignacy (ok. 1783–1875), poseł z pow. białskiego (woj. podlaskie) na sejm 1825 r.; poseł z pow. łosickiego (woj. podlaskie) na sejm 1830 r.

<sup>33</sup>. Wołowski Franciszek (1791–1847), deputowany z okręgu warszawskiego (woj. mazowieckie) na sejmy 1825 i 1830 r.

<sup>34</sup>. Zwierkowski Walenty (1788–1859), deputowany z okręgu olkuskiego (woj. krakowskie) na sejm 1825 r.; deputowany z okręgu m. Warszawy gm. 7 (woj. mazowieckie) na sejm 1830 r.

<sup>35</sup>. *Diariusz*, s. 8–11.

<sup>36</sup>. *Diariusz*, s. 11–12.

Węzyka, który częściowo zgadzał się ze Świdzińskim, że od służby wojskowej za żadne pieniądze uwolnić się nie można, za udzieleniem poparcia dla projektu przekonał głos ministra wojny, „bo w dzisiejszej wojnie oswojzenia Polski, nie mogą się bić, jak tylko sami Polacy przejęci duchem wolności”. Proponował jednak, aby w czasach spokojnych nadać Izraelitom prawa obywatelskie i uczynić zdolnymi do służby wojskowej. „Dziś trudno jest o tym myśleć” – kończył swoje uwagi<sup>37</sup>.

Zwierkowski zwracał uwagę na to, że jest to prawo tylko na jeden rok i wynika z nagłej potrzeby. Polemizował ze Świdzińskim pytając, gdzie mogliby Żydzi znaleźć zastępców, „kiedy każdy krew za Ojczyznę przelewa?” Za największą pobudkę do przyjęcia tego projektu uważał, że potrzeba w wojsku naszym mężnych, nie tchórzów. Zwierkowski tłumaczył dodatkowo stanowisko komisji sejmowych, które skłoniło do przyjęcia przez nie projektu. Gdyby bowiem zapadła decyzja o pociągnięciu starozakonnych do wojska, należałoby przygotowywać nowe spisy, przez co termin poboru znacznie by się wydłużył.

Zupełnie odmienne zdanie zaprezentował Łempicki. Uważał on, że nieprzychylność starozakonnych do sprawy narodowej jest uzasadniona, bowiem „niczym ich do narodowości nie przywiązujemy, a od praw towarzyskich usuwamy”. „Ósma część ludności kraju naszego z nich jest złożona – wzywał. – Wypada z nimi, jak z rodakami postępować. Równie są zdadni do stanu wojskowego, jak inni; nie uprzedzajmy się ich trwożliwością; widzimy w pojedynczych przypadkach, że i bronić się i atakować, gdy ich potrzeba zmusza, potrafią”<sup>38</sup>.

Dyskusję próbował uporządkować Morozewicz. Zauważył w niej punkty, na które była zgoda większości. Wymienił te dotychczasowe przepisy, które powinny ulec zmianie. Wskazywał również na rozbieżności co do środków postępowania. Padły bowiem dwie propozycje. Jedna, żeby pomoc następowała częściowo w ludziach od klasy uboższej, w części w pieniądzach na zastępców od klasy bogatszej; druga, żeby ta pomoc była tylko finansowa. Nie godził się jednak na powoływanie Żydów do wojska, gdyż jak mówił „doświadczenie całego życia przekonuje, że nie tylko byłaby to pomoc żadna, ale nawet przyniosłaby szkodę”. Za usprawiedliwiony natomiast uważał pobór pieniężny, lecz nie wyrażał zgody na sposób jego pobierania, który uważał za niesprawiedliwy<sup>39</sup>.

Świdziński mówił w tym dniu po raz drugi: „Reprezentacja narodowa powinna by się brzydzić tą sumą, którą za krew braci naszych od Żydów mamy uzyskać”. W razie przyjęcia projektu proponował jednak, by kwota ta stanowiła fundusz przeznaczony dla ochotników, zapewniający im po wojnie wynagrodzenie. Widząc jednak fatalny stan skarbu i palącą potrzebę jego poprawy, postulował wniesienie sumy ryczałtowej, która jego zdaniem mogłaby przynieść większe korzyści. Kończył słowami: „Niektórzy zarzucają, że ta klasa nie będzie dzielić uczuć ożywiających wojsko, bo jest pozbawiona wszelkich praw. Lecz toż samo można by powiedzieć o naszych kmiotkach, że równie jak Żydzi praw żadnych nie mają, równie są prześladowani, przecież walczą i krew swoją za kraj poświęcają”<sup>40</sup>.

Wołowski wołał, „iż wprzód nam niepodległość naszą wywalczyć potrzeba, a potem — o wewnętrznych pomyśleć ulepszeniach”. Do tych ulepszeń należy bez wątpienia w pierwszym rządzie poprawa bytu starozakonnych; „Nie jest to czas robić próby ani ludu, w części słusznie zniechęconego, używać do obrony najdroższych swobód ojczystych”. Wnosił również poprawkę do art. 4, aby rozkładem obciążeń zarządzały władze rządowe, a kahały występowały tylko w roli doradczej<sup>41</sup>.

Jan Ledóchowski: w odpowiedzi Świdzińskiemu zauważał, że nie należy brzydzić się pieniędzmi, w chwili gdy skarb jest pusty. „Skądkolwiek pochodzą fundusze, byleby prawem były postanowione, niech skarb zasilają”. O projekcie sądził, że jest właściwy i potrzebny. Poparł swojego przedmówcę, Wołowskiego, aby poboru nie powierzać kahałom, tylko władzy administracyjnej<sup>42</sup>.

<sup>37</sup>. *Dziennik*, s. 14.

<sup>38</sup>. *Dziennik*, s. 12–13.

<sup>39</sup>. *Dziennik*, s. 14–15.

<sup>40</sup>. *Dziennik*, s. 15–16.

<sup>41</sup>. *Dziennik*, s. 16–17.

<sup>42</sup>. *Dziennik*, s. 17–

Chomętowski w tym czasie nie widział możliwości osobistej służby wojskowej Żydów, mając na uwadze, ich całkowity brak wykształcenia. Widział zatem konieczność składania opłaty, z tą tylko uwagą, „żeby rozkład ciężarów nie odbywał się według dotychczasowych zasad, bo wiemy z doświadczenia, jak niesłuszne były rozkłady, że ciężar cały spadał na klasę najuboższą, a klasy możniejsze od niego się uwalniały<sup>43</sup>.”

Kasztelan Gliszczyński, minister spraw wewnętrznych i policji przypominał, że w postulatach padających w czasie dyskusji doszukał się zasad, które były omawiane w Komisjach Sejmowych przez cały czas trwania Sejmów Królestwa Polskiego. Zasady te jednak – twierdził – teraz zastosowane być nie mogą. Widział w obecnej sytuacji konieczność przyjęcia projektu, a w przyszłości sejm powinien skorzystać z uwag, które padły podczas dyskusji. Z zarzutów przeciw projektowi za najważniejszy uznał ten mówiący o uciskaniu przez kahały najuboższej warstwy. Zarzut ten w jego odczuciu był nieprawdziwy. Kahały bowiem zostały zniesione, a w ich miejsce ustanowione dozory bóżnicze i to one w chwili obecnej odpowiedzialne były za rozkład ciężarów. Gliszczyński precyzyjnie tłumaczył, że w tym podziale brało udział pięć klas, w których każda stosownie do majątku opłacała podatki. Klasa najuboższa, składająca się z żebraków i osób kalekich, od wszelkich ciężarów była wyłączona. Administracja państwowa miała nadzór nad rozkładem powinności najpierw w komisjach obwodowych, później w wojewódzkich. W nich rozpatrywane były zażalenia. Na zakończenie oświadczył, iż opłata mogłaby być rozłożona na raty; co ułatwiłoby jej ściągalność Minister miał nadzieję, że swoimi wyjaśnieniami obalił jeden z głównych zarzutów<sup>44</sup>.

Niestety, już w kolejnym głosie Gustawa Małachowskiego usłyszymy, że projekt trzeba w tej formie odrzucić, ze względu na niesprawiedliwy rozkład fiskalny<sup>45</sup>, a Klimontowicz radził, że „jeżeli już nie możemy ich pociągnąć do służby osobistej, to przynajmniej w ten sposób trzeba na nich nałożyć podatek, aby mógł być pobierany bez ucisku dla biednych; nałożmy go raczej na bogatych, a ubogim powiedzmy, aby szli do wojska, lecz zapewnimy im prawa obywatelskie, gdy się dobrze sprawować będą. Kto bowiem na tej ziemi żyje, jest w obowiązku bronić jej, a szczególnie bogacze<sup>46</sup>.”

Jeszcze dalej przeciwko projektowi poszedł Chodecki. Stwierdził, że „nie przystoi izbom prawodawczym nakładać podatku rekrutowego na wszystkich Żydów bez wyjątku, kiedy wielu z nich jest niezdolnych do wojska. Lecz po wysłuchaniu uwag ministra wojny, który przekonywał, że starozakonni w wojsku użyci być nie mogą, zaproponował nową zasadę, na której projekt miałby być oparty. Polegała ona na tym, że należałoby zażądać od Żydów ósmej części kosztów wojny, skoro stanowią ósmą część społeczeństwa<sup>47</sup>.”

Po zakończonej dyskusji merytorycznej rozpoczęły się spory proceduralne. Chodziło w nich przede wszystkim o to, czy głosować całe prawo w tym dniu, czy odesłać projekt jeszcze do komisji sejmowych dla opracowania nowych zasad pobierania opłat. Większość posłów opowiedziała się za odesłaniem projektu do komisji. Komisje wypracowały swoje stanowisko bardzo szybko, bo już dwa dni później, 28 maja 1831 roku poprawiony projekt stanął pod obrady izby poselskiej<sup>48</sup>.

Minister przychodów i skarbu referował, że komisje sejmowe, zastanawiając się nad zamierzoną ilością podatku i zasadami poboru, zgodziły się tylko na uczynienie dodatku do art. 3:

„W miejsce osobistej służby wojskowej lud wspomniany złożyć ma za r. 1831 opłatę wyrównującą cztery razy wziętemu podatkowi rekrutowego, jaki był od niego w poprzednich latach pobieranym. Nadto opłacanie takowego podatku nie ma uwalniać starozakonnych od należenia wraz z innymi klasami mieszkańców do składki, na wystawienie ośmiu pułków uchwałą sejmową z d. 20 maja r.b. postanowionej”.

Powody tej decyzji tłumaczył następująco. „Pomiędzy poborem w czasie pokoju, a teraźniejszym tak wielka jest różnica, że podatek rekrutowego powinien wynosić 24 miliony. Słuszność mówiłaby za tym podwyższeniem, ale okazuje się niemożność przyprowadzenia tego do skutku, ponieważ zamożność ludu

<sup>43</sup>. *Diariusz*, s. 18–19.

<sup>44</sup>. *Diariusz*, s. 19.

<sup>45</sup>. *Diariusz*, s. 20.

<sup>46</sup>. *Diariusz*, s. 20.

<sup>47</sup>. *Diariusz*, s. 20–21.

<sup>48</sup>. *Diariusz*, s. 25, 55.

starozakonnego nie wystarczyłoby na opłacenie takowego podatku. Zdawało się więc komisjom, że dosyć będzie o pięć razy podatek zwyczajny powiększyć, tj. postanowić, że oprócz cztery razy zwiększonej opłaty należeć jeszcze mają do składki na osiem pułków nowych piechoty”. Natomiast co do zmiany zasad pobierania tego podatku komisje przekonały się, że rozkład proponowany przez Izraelitów jest rozważny i skutecznie kontrolowany przez rząd<sup>49</sup>.

Rozpoczęła się dyskusja. Udział w niej brali ci sami posłowie. Choć i tym razem prym wiodli w niej Świdziński, Zwierkowski, Ślaski, Świrski, Mazurkiewicz i Wężyk.

Świdziński zarzucał, iż projekt poprawiono tylko w komisji skarbowej, a nie w połączonych komisjach, do których był odesłany. „Komisja skarbowa sama uchwaliła ten projekt w tym duchu, jak był poprzedni, i przeciwko zdaniu większości”. Stąd wyciągnął wniosek, że tego dnia nie powinno się debatować nad tym projektem<sup>50</sup>.

Po wyjaśnieniach jednak Wężyka, że na wczorajszym posiedzeniu komisji byli obecni reprezentanci wszystkich komisji („Było nas wszystkich piętnastu z Komisarzami z Senatu; mieliśmy więc prawo dyskutować”) komisje uznały, że zasady poboru zmienione być nie mogą, bowiem już dwie raty zostały pobrane, (jedna zwyczajny pobór: 700 000 i druga, wynosząca tyle samo, nakazana przez Dyktatora). Posłowie chcieli zadość uczynić woli izby, powiększając fundusze: Powiększyli je o jednoroczną ratę, nakazując składkę na ubranie ośmiu nowych pułków. Izraelici więc wnosić mieli przeszło 3 500 000. Co do rozkładu tego podatku przekonano członków komisji, że rozkład ten nie jest arbitralny, a dozory bóżnicze najlepiej znają zamożność każdego Izraelity<sup>51</sup>.

Po tych wyjaśnieniach głos ponownie zabrał główny przeciwnik projektu, Świdziński. Mówił, że komisje zamiast zmienić cały projekt zamieściły tylko niewielki dodatek. Zarzucał, że nie dopełniły polecenia izby. Wobec powyższego przedstawił nową zasadę. Uprzedni system rekrutowego uważał za nadużycie władzy. Według jego projektu można by osiągnąć cel, o jaki chodziło rządowi, żeby Żydzi, nie osobiście, ale finansowo przykładali się do obrony ojczyzny, ale na innych zasadach. Przypominał, że chodziło o powołanie 20 tys. nowego wojska, z czego 2 tys. przypadało na Żydów. Wnosił zatem, aby 10. część rekruta zastąpiona mogła być przez ochotników. Zastępcę wycenił po 2 tys. zł, czyli na starozakonnych przypadłaby kwota 4 mln zł na zastępców. Tym sposobem skarb by się zasilili, a dla 2 tys. ochotników zapewniony byłby fundusz po wojnie po 2 tys. zł. Proponował dalej, aby Izraelici opłacali procent od tej sumy, co by wyniosło 200 tys. zł. i z tego każdy ochotnik dostałby dla zachęty po 100 zł. „Tym sposobem nie narzucalibyśmy na mieszkańców większego rekruta, jaki z obowiązku dostarczyć powinni, a ochotnicy, którzy się zaciągają do wojska, mieliby zapewniony los na przyszłość”<sup>52</sup> – kończył swoje wystąpienie.

Wnioski posła Świdzińskiego nie były jednak ocenione pozytywnie. Odpowiadali mu Ślaski, Świrski, Mazurkiewicz, Szaniecki i Zwierkowski. Przede wszystkim zarzucano mu, iż nie ma uchwały powołującej 20 tys. nowego rekruta, a także negatywnie ustosunkowano się do stworzenia osobnego funduszu, twierdząc, że pieniądze powinny być jednak własnością narodową<sup>53</sup>.

Po uzyskaniu zgody izby na przyjęcie projektu w formie zaproponowanej przez komisje rozpoczęła się krótka dyskusja nad redakcją poszczególnych artykułów,

*Izba Senatorska i Izba Poselska na wniosek Rządu Na rodowego i po wytuchaniu zdania Komisji, zważywszy, iż układ z ludem starozakonnym w Królestwie Polskim względem opłaty za uwolnienie go od osobistej służby wojskowej, w r. 1817 zawarły, polegał na postanowieniach, wydanych bez udziału Izb sejmowych, a nawet nad zakres dekretu z d. 7 stycznia 1817 r. rozciągnięty został; zważywszy oraz, iż wysokość opłaty rekrutowego nie od-*

<sup>49</sup>. *Diariusz*, s. 55–56.

<sup>50</sup>. *Diariusz*, s. 56–57.

<sup>51</sup>. *Diariusz*, s. 57–58.

<sup>52</sup>. *Diariusz*, s. 59–60.

<sup>53</sup>. *Diariusz*, s. 60–63.

*powiada powiększonej dziś sile zbrojnej narodowej, postanowiły i stanowią, co następuje:*

*Art. 1. Układ z ludem starozakonnym o uwolnienie go od osobistej służby w wojskowej pod dn. 6 sierpnia 1817 r. zawar ty, równie jak postanowienie Namiestnika królewskiego z d. grudnia tegoż roku wysokość opłaty rekrutowej od starozakonnych mieszkańców stolicy oznaczające, niniejszym uchylone zostają.*

*Art. 2. Lud starozakonny w Królestwie Polskim ma być uwolniony przez r. 1831 od osobistej służby wojskowej.*

*Art. 3. W miejsce osobistej służby wojskowej, lud wspomniany złożyć ma za r. 1831 opłatę wyrównującą cztery razy wziętemu podatkowi rekrutowego, jaki był od niego w poprzednich latach pobieranym. Nadto opłacenie takowego podatku nie ma uwalniać starozakonnych od należenia wraz z innymi klasami mieszkańców do składki na wystawienie wojska, uchwałą sejmową z d. 20 maja r.b. (var. 1831) postanowionej.*

*Art. 4. Pobór tej opłaty, od której służba czynna wojskowa uwalnia ochotnika wraz z żoną i dziećmi, odbywać się będzie stosownie do zasad, jakie Rząd Narodowy za najwłaściwsze uzna.*

*Art. 5. Wykonanie niniejszej uchwały poleca się Rządowi Narodowemu<sup>54</sup>.*

Nastąpiło jawne głosowanie. Na asesorów powołano Plichtę, Augustowskiego, Klimontowicza i Niesiołowskiego. Głosując za projektem należało odpowiedzieć *affirtive*, przeciwko *negative*. Wynik głosowania 59 za, 8 przeciw<sup>55</sup>.

Rozgorzała wówczas i w publicystyce ostra dyskusja nad sprawą żydowską, która ujawniła z całą ostrością różnice poglądów w tej aktualnej kwestii społecznej.

Nie wchodząc tu w szczegóły polemiki, jaka rozgorzała wokół tego zagadnienia w publicystyce prasowej, warto zwrócić uwagę na głosy tych Żydów, którzy wypowiadali się przeciw projektowi rządowemu. Już w czasie obrad sejmu nad projektem niektórzy powoływali się na sytuację we Francji, Holandii, Anglii, Ameryce Północnej, gdzie Żydzi osiągnęli wyższy stopień kulturalny dzięki pełnemu równouprawnieniu. Przypomnieli, iż Żydzi włączają się do obrony kraju. W czasie ostatnich wydarzeń we Francji, Medanie, Niemczech dowiedli, że „posiadają miłość ojczyzny, że na jej głos nie są głuchymi i że działać umieją, skoro tego zachodzi potrzeba i skoro tylko ich współrodacy chrześcijańscy pozwalają im, by tę ziemię, na której się urodzili, także i swoją nazwali ojczyzną”.

W polemice przytaczano ponadto inne argumenty natury moralno politycznej. Naród nie może odzyskać wolności politycznej, „jeśli nie skruszy więzów niesprawiedliwości i przesądów”. Stąd konieczność powiązania walki o niepodległość kraju ze sprawą równouprawnienia wszystkich jego mieszkańców. Rząd powinien powołać Żydów do czynnej służby wojskowej, ale „niech ich w przywilejach i swobodach z innymi wyznaniem kraju naszego zrówna..., a przekona się cały świat, jak niesłusznie, pogardliwie i jak niezgodnie z duchem naszego wieku Żydów polskich potępiano”.

W artykułach ogłoszonych w prasie przypomniano początek powstania, kiedy zwracano się do władz, aby zezwoliły Żydom na uczestniczenie w „wywalczeniu wspólnego bytu politycznego, tudzież swobód i przywilejów wolnych ludzi”. Wierzyli wówczas, iż rząd, sejm i opinia publiczna przyjmą ich i uznają za braci. Dlaczego, pyta jeden z publicystów, przyjmuje się do służby wojskowej Niemców, Francuzów, Tatarów, Czerkiesów, którzy nie uważają Polski za swoją ojczyznę? Stwierdzono, iż cała prawie młodzież rwie się do oświaty, aby stać się użyteczną częścią społeczeństwa, chce być zaliczona do obywateli i obrońców praw i swobód krajowych. Opinię ministra wojny o braku męstwa u Żydów uznano za krzywdzącą. Zresztą — pisano — jak mogli się popisywać mężnie, gdy „ich nigdy nie przypuszczano ze zwyczajnymi przywilejami polskiego żołnierza do ojczystych szeregów”.

<sup>54</sup>. Diariusz, s. 70–71.

<sup>55</sup>. Przeciw projektowi głosowali: Konstanty Świdziński, Gustaw Małachowski, Ludwik Lempicki, Jan Nepomucen Glisz-czyński, Alojzy Poletyło, Ignacy Dembowski, Wojciech Chodecki i Antoni Zawadzki (*Diariusz*, s. 71–72).



Wreszcie wysuwano jeszcze jeden istotny argument. Sejm, podejmując uchwałę, zapomniał o opinii publicznej w państwach europejskich. Osądzi ona fakt, iż naród w momencie, gdy sam zerwał pęta niewoli, pozostawił u siebie w kraju 400-tysięczną ludność pozbawioną praw obywatelskich, podczas gdy mógł ją „jednym słowem do zachości człowieka podwyższyć i mnogich spomiędzy nich w swych bohaterskich sztykach liczyć obrońców oraz pozyskać dobrych obywateli”<sup>56</sup>.

Wobec negatywnego stosunku sfer rządowych, większości sejmu i szlacheckiej opinii publicznej do sprawy równouprawnienia Żydów nie mogli oni gnać się do szeregów powstańczych. Według współczesnych źródeł wielu Żydów służyło w 4 pułku, a nawet niektóre szwadrony pułków kaliskich i mazurskich rekrutowały się w większości z Żydów, a wielu z nich uzyskało stopnie oficerskie. Stosunkowo wielu Żydów zatrudnionych było w lecznictwie. Ustalono, iż w 1831 r. było 43 Żydów lekarzy, podlekarzy, chirurgów, felczerów, którzy pełnili służbę w oddziałach bojowych, w szpitalach przyfrontowych i ambulansach w różnych miastach. Wielu uzyskało odznaczenia, a trzech krzyże *Virtuti Militari*. Ponadto ludność żydowska dostarczała powstańcom broni, ekwipunku, umundurowania, środków pieniężnych. W czasie powstania wydano kilka odezw do ludności żydowskiej<sup>57</sup>.

Stosunkowo skromne uczestnictwo Żydów w insurekcji świadczy już jednak o ich więzi z narodem, o ich świadomości obywatelskiej i dążeniu do włączenia się do walki z zaborcą o wyzwoleniu kraju. Dla ludności żydowskiej a zwłaszcza dla spolonizowanej młodzieży, majowa uchwała sejmu była gorzkim rozczarowaniem<sup>58</sup>.

<sup>56</sup>. „Polak Sumienny” 30 IV, 1 V, 13 V, 5 VI 1831.

<sup>57</sup>. E. Stocki: *Żydzi w służbie zdrowia w powstaniu listopadowym*, „Biuletyn ŻIH” 1957, nr 21, s. 104–114; R. Gerber, *Ofiarność Żydów w walkach o niepodległość Polski*, „Głos Gminy Żydowskiej” Warszawa 1939, s. 87–88.

<sup>58</sup>. A. Eisenbach: *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870 na tle europejskim*, s. 274.

